

Kosmiczne ujawnienie – Poszukiwacze zaginionej technologii

30 grudnia 2017

„Kosmiczne ujawnienie” („Cosmic Disclosure”) to seria wywiadów Davida Wilcocka z informatorem Corey Goode (na ilustracji). Nie wiemy, czy przedstawione informacje są prawdziwe, gdyż nie sposób ich zweryfikować, dlatego przedstawiamy je w celach poglądowych, aby każdy czytelnik „Wolnych Mediów” mógł wyrobić sobie własną opinię.

– Witam, nazywam się David Wilcock i zapraszam do kolejnego odcinka „Kosmicznego Ujawnienia”. W tym odcinku będziemy kontynuowali rozmowę z naszym niezwykle informatorem, z którym mamy zaszczyt i przyjemność rozmawiać – czyli z nikim innym jak z Corey Goode, który twierdzi, że pracował w Tajnym Programie Kosmicznym. Jest to Militarny Konglomerat Korporacyjny uprzemysławiający oraz kolonizujący nasz Układ Słoneczny i dalej. Jest to bardzo ciekawa historia gdyż zbiega się z informacjami, które uzyskałem od innych naocznych świadków, z którymi jestem w kontakcie już od 20 lat. Większość z tych ludzi nigdy się nie ujawniła. Wstrzymywałem się od upublicznienia tych informacji, by móc rozpoznać czy osoba wychodząca z tymi wiadomościami mówi o tych samych rzeczach, o których już wiedziałem. W końcu mogę porozmawiać na tematy, których wcześniej nie mogłem poruszyć zanim nie poznałem Corey. Corey, dziękuje za uczestnictwo w programie.

– Dziękuję.

– Rozmawialiśmy na temat operacji Highjump. Omawialiśmy wysiłki jakich dokonano podczas prób podbicia niemieckiego podziemia na Antarktydzie oraz o tym, że napotkano tam bardzo poważny opór. Myślę, że zaczniemy od tego – w jaki sposób

Niemcom udało się po raz pierwszy wylecieć w przestrzeń kosmiczną?

– Na początku ich własni inżynierowie mieli już sukcesy i rozwijali osiągnięcia technologiczne. Przeszukiwali również Wschód w celu uzyskania starożytnych pism, o których dowiedzieli się z przekazów chanelingowych lub od istot pozaziemskich, co doprowadziło ich do przekonania, że niektóre ezoteryczne niemieckie tajne stowarzyszenie już się tym parały. To znowu doprowadziło inne tajne grupy do wysłania ekspedycji poszukujących tych starożytnych, wschodnich ksiąg.

– Myśleli, że gdzie się te księgi znajdują? Czy znajdowały się w różnych miejscach?

– W różnych lokalizacjach, to znaczy na terenach Tybetu oraz Indii. Wiele ludzi słyszało historie o antycznych latających maszynach, które były bardzo zaawansowaną bronią.

– Czyli o Wimanach.

– Tak, o Wimanach. Wszystko to brzmiało jak fantastyka naukowa lecz pochodziły one sprzed dziesiątek tysięcy lat. Zachodni uczeni uważali je za fikcyjne. Te niemieckie grupy ezoteryczne wierzyły w połączenie nauki z wierzeniami ezoterycznymi i zdecydowały, że będą podążały tropem, który odebrały z przekazów chanelingowych i zlokalizują te księgi.

– Czy istoty z którymi się kontaktowali za pomocą channelingów podały im jakieś współrzędne gdzie mogą być zlokalizowane te teksty?

– Tak.

– Naprawdę?

– Powiedziały im, że teksty te znajdują w pewnych obszarach pod pewnymi łańcuchami górskimi, które kiedyś były częścią bardziej zaawansowanej cywilizacji, zapomnianej już przez współczesnych ludzi, a o której wiele religijnych mnisich kast

wiedziało i strzegło ich jako części swoich nauk tajemnych.

– W poprzednich odcinkach rozmawialiśmy na temat Agartian i powiedziałaś, że jest to grupa blond-Nordycka, która żyje wewnątrz Ziemi.

– Niektórzy z nich, tak.

– Niektórzy z nich żyją wewnątrz Ziemi.

– Niektórzy z nich byli blond Nordykami.

– Och, powiedziałaś, że Niemcy preferowali pracę z nimi niż z Drako, tym gadzim typem istot.

– Zgadza się.

– Zakładam więc, że to Agartianie są tymi, którzy łączyli się poprzez channelingi z tymi tajnymi stowarzyszeniami, czy jest to prawda?

– Ciężko mi powiedzieć gdyż oni wszyscy, (Maria) Orsic i inne grupy były w kontakcie z kilkoma różnymi grupami.

– Z kilkoma grupami Istot Pozaziemskich?

– Pozaziemskich grup i również starożytnych Ziemskich grup odłamów cywilizacyjnych, tak więc jest ciężko powiedzieć, które informacje pochodzą od której grupy. W latach trzydziestych poproszono ich, aby naszkicowali obraz tych, z którymi się komunikowali. Rysunek przedstawiał głowę oraz rysy twarzy istoty.

– Jest to strasznie wyglądająca twarz.

– Tak i posiada bardzo ciekawe podobieństwo charakterystyczne dla Istot Szarych.

– Tak, to prawda, lecz oczy nie są aż tak duże. Głowa jednak jest naprawdę ogromna, a twarz posiada bardzo małą brodę.

– Zgadza się. Niemcom wskazano aby wyruszyli na wschód w obszary górskie Himalajów z ogromną ekspedycją, aby odzyskać te dokumenty, a sposób w jaki to zrobili nie był zbyt etyczny. Wchodzili do tych wiosek i klasztorów i zasadniczo przy użyciu broni zabierali wszystkie zwoitki i książki, a następnie przywozili je do Niemiec.

– Czy chcesz powiedzieć, że te poszukiwane dokumenty znajdowały się w Tybetańskich klasztorach Buddyjskich?

– Mhm, wiele z nich tak. Wiele z nich też znaleziono w systemach jaskiń, w których zostały umieszczone, były ukryte w górach.

– W przypadku gdyby weszli do jednego z tych systemów jaskiń, to czy zobaczyli tam dowody świadczące o pozostałościach zaawansowanej cywilizacji stojącej za tymi znaleziskami, czyli tymi dokumentami?

– Cóż, z moich bezpośrednich odczytów ze szklanego pada wynika, że były tam takie jakby drewniane półki z mnóstwem zwojów z tekstami oraz książkami. Wiele z nich zawierało informacje medyczne, chcę przez to powiedzieć, że były tam ujęte wszystkie informacje na temat różnych typów tajemnych nauk, leków oraz technologii.

– Czy były to naturalne jaskinie, czy posiadały one takie charakterystyczne gładzenia jakie można spotkać w rzeczach związanych ze Starożytną Rasą Budowniczych, o której wspominałeś?

– Były to naturalne jaskinie.

– Naturalne jaskinie.

– Tak i kiedy te szczególne książki ulotniły się do Niemiec i kiedy je tam otworzono i zaczęto je przeglądać to Niemieccy inżynierowie byli w szoku, gdyż były to plany pewnej technologii.

– Gdy mówisz o zwojach to moja wyobraźnia podsuwa mi staro wyglądające, pomarszczone brązowe papiery.

– No cóż, niektóre z nich były zwojami, a niektóre z nich były tak naprawdę oprawionymi książkami.

– Jak np. oprawa skórzana?

– Tak, coś tak jak oprawione w zwierzęcą skórę książki. Były one bardziej przepisywanymi księgami i tekstami, które przekazywane były z pokolenia na pokolenie. Ludzie przepisywali je dokładnie tak jak widniało to w oryginalnych tekstach, a następnie w pewnym momencie zostawały one ukrywane lub umieszczane w klasztorach.

– Czyli teraz rozmawiamy o książkach, których strony zrobione są z niezniszczalnego materiału typu Kevlar.

– Nie.

– Jest to po prostu papier.

– OK.

– Jak wyglądały te plany – kiedy mówisz, że były to plany urządzeń, czy był to system zasilania statku? Co przedstawiały te ilustracje?

– Większość z nich musiano rozszyfrowywać przez dłuższy czas, lecz były to zaczątki elektrograwitacyjnych pojazdów latających, które później na Zachodzie nazywane były ARV (Odtworzone Pojazdy Pozaziemskie, Alien Reproduction Vehicle). Były to statki napędzane wirującą z dużą prędkością rtęcią, która wytwarzała elektrograwitacyjny ciąg. Były to bardzo proste, a zarazem bardzo skomplikowane koncepty. Kiedy Niemieccy naukowcy to zrozumieli i połączyli to z tym nad czym już pracowali, dokonali wtedy ogromnego progressu w krótkim okresie czasu.

– Czy w tej książce były podobieństwa językowe, czy musieli

nauczyć się języka?

– To była jedna z największych przeszkód do pokonania, dlatego przywieźli ze sobą tzw. „wolontariuszy” z tamtego regionu, którzy bardzo niechętnie pomagali im w rozszyfrowaniu tych tekstów.

– Czy mówisz o Tybetańczykach?

– Cóż, o Tybetańczykach i o ludziach strzegących tej wiedzy.

– Och, łał.

– Użyli tych ludzi do przetłumaczenia tych tekstów jak tylko mogli. Ci ludzie przepisywali to przez pokolenia, ale nawet i oni stracili pierwotne zrozumienie tego co przepisywali.

– Czyli te książki były kopiowane.

– Wielokrotnie przez cały ten czas.

– A co z tymi schematami i planami?

– Niemcy byli bardzo inteligentni, bardzo zaradni i byli w stanie użyć tych schematów tworząc własne eksperymenty i to rozwiązać.

– Niektórzy ludzie będą pytać o jakich grupach my rozmawiamy. Czy jest to Towarzystwo Thule, Czy jest to jedna z tych grup?

– Towarzystwo Thule, Zakon Czarne Słońca (Order of the Black Sun), Towarzystwo Vril i jest tam jeszcze garstka innych organizacji, które nie są zbyt dobrze znane. Wiele z tych, które wspomnieliśmy współpracowało ze sobą kiedy logicznym było pogłębienie rozwoju technologicznego, ale wtedy też utrzymywali oni swoje własne tajemnice. Niektóre z nich miały znacznie bardziej zaawansowaną technologię od innych.

– Czy członkowie tych organizacji kontrolowali również Niemieckie przemysłowe konglomeraty korporacyjne takie jak IG Farben?

– Grupy te zawsze posiadały kontrolę nad pieniędzmi. Zawsze kontrolowały korporacje. Nie zawsze jednak miały całkowitą kontrolę nad rządem.

– **Rozumiem.**

– Zinfiltrowali rząd i tam pracowali, lecz rząd nie wiedział co te towarzystwa i grupy robiły. Częściowo rząd wiedział co robiła grupa Zakonu Czarne Słońca gdyż korzystali oni z wojskowych aplikacji i rozwijali wiele rzeczy na potrzeby wojny. Jednak wiedzano, że żadna z tych technologii nie będzie rzeczywiście sprawna i gotowa do wdrożenia do zakończenia wojny.

– **Gdy opisujemy ten proces przejmowania dokumentów, o którym wspominałeś, że odbywał się w Indii i Tybecie, o jakich latach mówimy? Czy były jeszcze inne geograficzne regiony poza Indiami i Tybetem?**

– Chiny, tak.

– **Chiny, dobrze.**

– Chiny, Indie, Tybet wszystkie te współczesne starożytne cywilizacje.

– **Czy wszystko to skupiało się wokół Himalajów i tej części świata?**

– Tak.

– **Dobrze, o jakich latach jest tutaj mowa?**

– 1918, 1919 jednak w latach dwudziestych i trzydziestych zaczęło to gwałtownie wzrastać, ale większość miała miejsce w latach trzydziestych i czterdziestych. Jednak najwięcej w latach trzydziestych, wtedy to wykonali najwięcej prac.

– **Słyszałem od innych badaczy, że jedną z rzeczy, której Niemcy poszukiwali były szczątki materiałów, które według nich**

posiadały ezoteryczną moc takie jak włócznie, która przebiła ciało Jezusa, a którą oni nazywali Włóczęnią Przeznaczenia lub coś co jest nazywane Fontanną Młodości (Fountain of Youth), a którą większość ludzi uważa za żart.

– Był to jeszcze inny odłam grupy. Wracając do II Wojny Światowej – czteroliterowe słowo “Nazi” – ta grupa zaczęła wysyłać ludzi w poszukiwaniu artefaktów, które posiadały jakąś moc. Nie tylko szukali Judeo-Chrześcijańskich relikwii. Poszukiwali wszystkich starożytnych i religijnych przedmiotów, w które wierzyli, że posiadają korzenie w starożytnych odłamach cywilizacyjnych, w ziemskich odłamach cywilizacyjnych, albo starożytnych pozaziemskich technologiach, a które mogły należeć do Starożytnej Rasy Budowniczych. Chcieli na wszystkim położyć łapę z wielu różnych powodów. Niektórzy z nich wierzyli, że posiadanie tych materiałów zgodnie z legendami zapewni im zwycięstwo. Niektóre Istoty Pozaziemskie z którymi utrzymywali kontakt pożyły tych technologii, szczególnie tych pochodzących od Starożytnej Rasy Budowniczych. Doprowadza nas to do naszej współczesnej ery, gdzie w końcu odkryliśmy, że niektóre z tych tablic lub kamieni, które wyglądają jak zwykłe relikwie i są bardzo niepozorne są w rzeczywistości technologiami, które działają na wielowymiarowych poziomach – są bardzo zaawansowane. Handlowali tymi rzeczami z grupami pozaziemskimi w zamian za technologię i w zamian za materialne wsparcie.

– Jeśli ludzie obejrzą moje wszystkie programy, które nakręciłem w GaiaTV, to w jednym z odcinków programu „Ujawnienie” („Disclosure”) przeprowadziłem wywiad z Grahamem Hancockiem. Wydaje mi się, że cały ten odcinek poświęciliśmy Arce Przymierza. Oczywiście klasyczny film Spielberga „Poszukiwacze Zaginionej Arki” jest filmem o Arce Przymierza, gdzie bohater grany przez Harrisona Forda jej poszukuje. Czy natknąłeś się na informacje mówiące, że Arka Przymierza jest prawdziwa i Niemieckie grupy jej poszukiwały?

– Cóż, zgodnie z informacjami ze szklanego pada były aż trzy

Arki Przymierza.

– Trzy Arki Przymierza? Nie słyszałem o tym wcześniej.

– Były trzy egzemplarze i były to urządzenia przechowywane w drewnianych skrzyniach pokrytych złotem chroniącym przed promieniowaniem. Nie jest to dokładnie promieniowanie, które przychodzi nam na myśl jak promieniowanie radioaktywne. Jednak nawet zwykła żarówka wytwarza pewnego rodzaju promieniowanie, tak więc promieniowanie może oznaczać wiele rzeczy.

– Jest to bardzo ciekawa technologia, ponieważ czytając Biblię, która mówi o powaleniu murów Jerycha i jest tam powiedziane, że mieli oni Arkę Przymierza. Zadęli w trąby i kamienie zamieniły się w płyn. Cała ściana spłynęła i stopiła się. Jaka technologia może zrobić takie rzeczy?

– Technologia dźwięku – i nie tylko, ale również dostarczała mannę, jedzenie.

– Och, jedzenie dla nich?

– Jedzenie dla nich, wiesz, pożywienie, wodę i ochronę przeciwko ich wrogom, oferowała metody na pokonanie nieprzyjaciela i rzekomo miała połączenie radiowe do Boga. Było to więc urządzenie wielofunkcyjne.

– Czy te niemieckie grupy ezoteryczne były świadome tego, że istniało ich aż trzy egzemplarze?

– Wydaje mi się, że jedna z nich została zniszczona, ale dwie z nich nadal pozostają tutaj na powierzchni Ziemi.

– Gdy spojrzemy na opowieści Tybetańskie i porównamy je z innymi podaniami, to w Tybecie posiadają rzeczy, które nazywają podwójnymi dordżami, które możesz złapać w ręce. Wygląda to jak dziwna, energetyczna cewka i wydaje się być wzorowana z jakiejś technologii. Gdy spojrzemy na Mitologię Grecką to widzimy tam piorun Zeusa, który wydaje się być jakimś urządzeniem trzymanym w ręku i mogącym wytwarzać

pioruny.

Mamy również młot Thora, który ma takie same możliwości. Jest również trójząb Posejdona, który również robi te same rzeczy. Czy była to pewnego rodzaju broń wysyłająca wiązki cząsteczek lub energii, którą trzymasz w ręku tak jak zwykłą broń i którą te Niemieckie grupy próbowały odnaleźć podczas swoich ekspedycji?

– Tak, wierzyli oni bardzo mocno w to, że wszystkie te opisy urządzeń bogów były w rzeczywistości bronią, bronią technologiczną i oni jej poszukiwali.

– Jeszcze jedna pochodzi z Indii i jest to włócznie Wadźra. Jest to ten sam pomysł. Trzyma się ją w ręku i dzięki niej robi się niezwykle potężne rzeczy.

– Zgadza się, tak więc poszukiwali oni wszystkich tych rzeczy. Wiele z tych istot, które opisuje się, że posiadały tę broń były pochodzenia pozaziemskiego, niektóre z nich były bardzo zaawansowanymi odłamami cywilizacyjnymi ludzi, którzy przedstawiali siebie populacji ziemskiej jako bogowie. W miarę jak stawaliśmy się coraz bardziej zaawansowaną cywilizacją takie też stawały się ich oszukańcze techniki. W ostatnich czasach przedstawiali siebie jako życzliwe istoty pozaziemskie, które przybywają tutaj, aby uratować świat.

– Wróćmy do tego co powiedziałaś poprzednio. Czy uważasz, że Niemcy mogli wejść w posiadanie czegoś takiego jak piorun Zeusa lub włócznie Wadźrę i byli w stanie odtworzyć tę technologię w ich pojazdach latających tak, aby posiadać skuteczną broń?

– Uważam, że znalazło się tam trochę technologii, która została nabyta oraz zintegrowana w ich odłamie tajnego programu kosmicznego, który rozwijali. Jednak oni opracowywali to na potrzeby ich własnego odłamu cywilizacji i nie obchodził ich wynik II Wojny Światowej ani los ich ojczyzny czy tego, aby użyć tej technologii w celu pokonania USA i wrogów

Niemców, którzy w tę wojnę byli zaangażowani.

– Kiedy widzimy gigantyczną strukturę skalną jak okrągłe, kamienne płyty lub pojedyncze płyty takie jak menhir lub piramidy i tego typu rzeczy to oczywistym jest, że nie możemy wytworzyć skutecznie tego typu kamiennych struktur w jakikolwiek sposób. Czy Niemcy odkryli jakąś technologię, która pozwoliłaby im np. chwycić jakąś rzecz i ściągnąć ją oraz sprawić, aby ona lewitowała? Czy odkryli coś takiego?

– Wiele z tego typu technologii zostało odkrytych pod powierzchnią Ziemi, głęboko w tych obszarach jaskiń, które stały się znane pod nazwą Ziemia Plastra Miodu, do której wiele ludzi odnosi się jako do Wnętrza Ziemi lub do Wydrążonej Ziemi. Wiele z tych rzeczy było technologią pozostawioną przez Starożytną Rasę Budowniczych, przez starożytnych kosmitów oraz przez grupy starożytnych odłamów cywilizacji, które odeszły zostawiając za sobą pewne technologie.

– Ciekawi mnie to gdyż koreluje to z czymś o czym już słyszałem. Pierwszy informator, którego kiedykolwiek spotkałem pracował – najwidoczniej jego ojciec chrzestny był jednym z dziewięćdziesięciu najwyższych postawionych ludzi Kliki (Cabal). Opisywał on technologię, która opierała się na kryształach i wyglądała jak sześciostrzałowy rewolwer. Miałeś tam sześć kryształów w takim jakby cylindrze. Wkładałeś je do środka i można je było obracać w zależności od wielkości skały. To wypromieniowywało wiązkę energii w ten kamień pomagając w jego lewitacji. Jestem po prostu ciekawy czy kiedykolwiek widziałeś coś takiego?

– Widziałem ogromną ilość technologii na bazie kryształów i wiele z niej pochodzi od Starożytnej Rasy Budowniczych. Wiele z niej zostało również rozwiniętej przez znacznie młodsze, starożytne grupy pochodzenia ziemskiego oraz rasy pozaziemskie.

– Bardzo dobrze, no cóż będziemy kontynuowali tę bardzo

fascynującą dyskusję. Jest ciekawie uzyskać pewne korelacje i usłyszeć o rzeczach z jego perspektywy zważywszy na jego pochodzenie. Kiedy wrócimy następnym razem będziemy kontynuowali tę rozmowę o Niemieckich stowarzyszeniach i w końcu wylecimy razem z nimi w kosmos i zaczniemy rozmawiać w kategoriach praktycznych, o tym gdzie się udali, co znaleźli i w jaki sposób wybudowali oraz stworzyli własne bazy? Wszystko to będzie w następnym odcinku „Kosmicznego ujawnienia”, ponieważ musicie to wiedzieć. Nazywam się David Wilcock. To jest Corey Goode i dziękujemy wam za oglądanie.

Z Coreyem Goodem rozmawiał David Wilcock

Tłumaczenie: Sławomir Lernaciński

Źródło oryginalne: Spherebeingalliance.com

Źródło polskie: Kosmiczne-Ujawnienie.blogspot.com